

MARCIN KRUSZYŃSKI

## SZKIC O WYJĄTKOWOŚCI KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO NA TLE POLSKIEGO ŚWIATA AKADEMICKIEGO PO 1944 ROKU

WSTĘP – KONTEKST ROKU 1944

Wiemy, że przedstawiciele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) oficjalnie nie protestowali przeciwko wznowieniu po pięcioletniej wojennej przerwie prac katolickiej wszechnicy w Lublinie. Twierdzono wręcz, że Lublin, „gród Biernata, Sebastiana Klonowica czy Wincentego Pola”, niejako pomieści w sobie zarówno tego typu placówkę, jak i kolejne szkoły wyższe<sup>1</sup>. Już 2 sierpnia 1944 r. na pierwszym od lat posiedzeniu zebrał się Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), upoważniając p.o. rektora ks. prof. Antoniego Słomkowskiego do wszczęcia starań o odzyskanie głównego gmachu uniwersyteckiego, przemianowanego na szpital wojskowy<sup>2</sup>. Ponadto – co ważne i ciekawe – wyrażono zgodę na obejmowanie stanowisk w mającej równocześnie powstać uczelni państwowej – kolejnej szkole wyższej<sup>3</sup>.

---

Dr hab. MARCIN KRUSZYŃSKI – naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Lublinie, IPN, prof. nadzw. w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, kierownik Zakładu Historii i Wychowania Patriotycznego; adres do korespondencji: Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie, ul. Wodopojna 2, 20-086 Lublin; e-mail: [marcin.kruszynski@ipn.gov.pl](mailto:marcin.kruszynski@ipn.gov.pl)

<sup>1</sup> *Z uniwersytetu lubelskiego*, „Gazeta Lubelska” z 3 VIII 1944, nr 1, s. 2. Już w lipcu 1944 komuniści planowali utworzenie w Lublinie uniwersytetu. Zob. M. KRUSZYŃSKI, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944-1989. Zarys dziejów uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015, s. 22.

<sup>2</sup> Główna siedziba KUL-u znajdująca się przy Al. Raclawickich została przekazana uczelni już w 1918 r. Wcześniej obiekt ten należał do dominikanów. Na początku XIX w. Austriacy, po kasacie zakonu, przekształcili budynek w lazaret. Funkcje szpitalne gmach ten pełnił także na początku XX w. <http://www.magiczny-lublin.pl/zabytki/katolicki-uniwersytet-lubelski.php> (dostęp: 3 II 2015).

<sup>3</sup> R. BENDER, *Władze naczelne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1944-1968*, w: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. nac. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 127.

Wydaje się więc, iż władze KUL nie były *a priori* wrogo nastawione do pomysłu otworzenia w Lublinie następnych (konkurencyjnych?/zwalczających się ideowo?) instytucji naukowo-dydaktycznych<sup>4</sup>. Wielowiekowa idea *universitas magistrorum et scholarium*, z uświęconymi tradycją nieugiętymi regułami funkcjonowania tej przestrzeni<sup>5</sup>, zdawała się być trwalszą niż polityczne zawirowania. W 1944 r. niewiele bowiem zapowiadało, że akademicy mogą być pozbawieni owych reguł, stając się wyłącznie narzędziem w rękach rządzących.

Działacze PKWN zrobili wiele, aby przeświadczenia takie podtrzymać<sup>6</sup>. Oprócz formalnej zgody na dalsze istnienie KUL-u, na początku września 1944 r. na wezwanie tymczasowego naczelnika Wydziału Szkół Wyższych w Resorcie Oświaty PKWN dr. hab. Henryka Raabe zgłosiło się do Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego około pięćdziesięciu uczonych, których zachęcano do publicznych odczytów<sup>7</sup>. Bez względu na proveniencję i poglądy naukowców chciano wspólnie organizować cykl wykładów, gdzie popularyzowano by wiedzę z różnych dziedzin nauki. Inicjatywa wskazująca na otwartość nowych władz i szacunek dla pluralizmu poglądów spotkała się z uznaniem także wracających do swych katedr naukowców z KUL-u<sup>8</sup>. W jednym miejscu gościli oni razem z Henrykiem Raabe

---

<sup>4</sup> Chociaż badaczka zagadnienia Dorota Gałaszewska-Chilczuk twierdzi inaczej, pisząc, że władze KUL-u przede wszystkim od początku unikały jakiegokolwiek kontaktu z przedstawicielami PKWN, obawiając się instrumentalnego traktowania. Sceptycyzm ten prowadzić miał do „taktyki zwlekania” w relacjach z nową władzą. D. GAŁASZEWSKA-CHILCZUK, „Wrogie” uniwersytety. *Polityka państwa komunistycznego wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1944-1969)*, Warszawa 2013, s. 12. Autorka nie powołuje się w tym wypadku na żadne źródła. Wiemy zaś, znając protokoły posiedzeń Senatu KUL streszczone przez Ryszarda Bendera i cytowane wcześniej, iż przedstawiciele katolickiej wszechnicy właśnie, odwrotnie, podejmowali aktywne działania w kierunku wznowienia funkcjonowania ich uczelni oraz nie separowali się od pomysłu stworzenia w mieście kolejnej uczelni. R. BENDER, *Władze naczelne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1944-1968*, passim.

<sup>5</sup> P. BOURDIEU, *Homo Academicus*, Stanford Ca 1988.

<sup>6</sup> Identyczna przebudowa świata akademickiego po II wojnie światowej odbywała się również w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej będących pod dominacją radziecką. Zob. J. CONNELLY, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945-1956*, Warszawa 2014, s. 151-166.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, Pismo z Wydziału Szkół Wyższych, Resort Oświaty PKWN, IX 1944, b.p.

<sup>8</sup> Na spotkaniach tych, organizowanych w gmachu Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego, odczyty wygłosili m.in. Janusz Kleiner, Józef Gajek czy Leon Białkowski, wszyscy pracownicy KUL-u. Zob. *Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie*, „Gazeta Lubelska” z 9 IX 1944, nr 33, s. 4; N. ŁUBNICKI, *Początki życia uniwersyteckiego w Lublinie. Wspomnienia sprzed lat trzydziestu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1974, nr 7/8, s. 163. Ponadto dr Gajek (od 1947 r. – profesor nadzwyczajny) do momentu wyjazdu do Poznania pracował równocześnie i w KUL-u, i w UMCS (1945-1951). Archiwum

i jego otoczeniem, które za chwilę w imieniu PKWN stworzy Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS)<sup>9</sup>.

Na razie rzeczywiste zamiary komunistów wobec profesorów i reszty pracowników nauki pozostawały ukryte<sup>10</sup>, jak i to, że właściwym powodem wysiłków działaczy PKWN, by otworzyć w Lublinie UMCS, była chęć stworzenia tu najpierw alternatywy wobec istniejącego w mieście uniwersytetu kościelnego, by z czasem doprowadzić ten ostatni do pełnej marginalizacji<sup>11</sup>. Choć oficjalnie nikt się do tego nie przyznawał nawet w późniejszym okresie, gdy wobec organizacyjnego osłabiania KUL-u dalsze skrywanie prawdziwych zamiarów rządzących było bardzo

---

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Sekretariat Rektora, sygn. S4/493, Pismo prof. Józefa Parnasa, p.o. rektora UMCS, z 1951, b.p.

<sup>9</sup> O początkach UMCS posiadamy już sporą literaturę. Zob. J. MALARCZYK, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*, w: *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Ludowej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94-106; TENŻE, *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski” 7(1966), s. 103-123; TENŻE, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968; TENŻE, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, w: *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944-1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G.L. Seidler, Lublin 1979, s. 7-33; D. GALASZEWSKA, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944-1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, rozprawa doktorska, maszynopis, Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, sygn. PK 2819; A. ŁOSOWSKA, *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie” październik 2009, nr 7(157), s. 6-9; J. WRONA, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” październik 2009, nr 7(157), s. 9-12; M. KRUSZYŃSKI, *Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS” 66(2011), sec. F, z. 1, s. 139-146; TENŻE, *Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 425-439; TENŻE, *Henryk Raabe – organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944-1948)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 1(2012), s. 59-87 ([www.komunizm.net.pl](http://www.komunizm.net.pl)); TENŻE, *Józef Parnas czy Józef Parnes. Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski” 38(2012), s. 84-96; TENŻE, *Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika UMCS w Lublinie w latach stalinowskich*, „Rocznik Lubelski” 38(2012), s. 97-106; D. GALASZEWSKA-CHILCZUK, „Wrogie uniwersytety”, *passim*; M. KRUSZYŃSKI, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944-1989*, s. 21-130.

<sup>10</sup> W grudniu 1945 r. Wiesław Gomułka podczas I Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej mówił tylko o długim procesie, jakim generalnie będzie pozyskiwanie poparcia inteligencji (jako takiej!) dla nowej władzy. W. GOMUŁKA „WIESŁAW”, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia na I Zjeździe PPR*, Katowice 1945, s. 94-95.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 23 X 1944, k. 185-189. Dodajmy, że protokół ten, dotyczący *stricto* powołania uniwersytetu w Lublinie, został też opublikowany. Po raz pierwszy uczynił to J. Malarczyk (*Powstanie i organizacja*, dok. nr 11, s. 26-31). Inne wydania: Biblioteka Główna UMCS, Informacja Naukowa, bez sygnatury, *Narodziny Pierwszego Uniwersytetu Polski Ludowej dla upamiętnienia trzydziestej piątej rocznicy powołania Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 1944-1979*, bez autora i miejsca wydania; *Dekret PKWN o utworzeniu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979, s. 16-17.

trudne. W latach 50. uparcie powtarzano, że UMCS powstał, gdyż Lubelszczyzna potrzebowała wykwalifikowany rolników, zootechników, weterynarzy<sup>12</sup>. Ponadto lokalizując uczelnię w tym, a nie innym miejscu, próbowano nadrabiać zapóźnienia cywilizacyjne regionu, „zapomnianego” przecież przez sanacyjną Polskę<sup>13</sup>.

„NIC O NAS BEZ NAS...” –  
KUL SAM O SOBIE I SWOJEJ WYJĄTKOWOŚCI (SZKIC)

Zastanawiając się nad tematem „KUL na tle innych ośrodków akademickich w Polsce”, chcę – nieco wbrew zaleceniom metodologów, krytykujących podobne podejście – oddać głos źródłom, dokładniej: źródłom proveniencji „kulowskiej”. Spróbuję dokonać strukturalizacji „wewnętrznego doświadczenia KUL-u” i za pomocą tego typu narzędzia postaram się wytyczyć ramy myślenia o wyjątkowości tej uczelni z perspektywy jej samej. W tym też wypadku – świadomie – ulegnę kulturze badanej.

Jak zatem wyglądało to doświadczenie wyjątkowości z tego jasno określonego punktu widzenia? Jaki nadawano kształt wcześniej nieforemnej masie faktów? Na początku – w okresie nieformalnego obowiązywania borejszowskiej „łagodnej rewolucji”<sup>14</sup> – KUL przypominał, że był pierwszy, tj. że właśnie od tej uczelni rozpoczęło się odbudowywanie polskiego świata akademickiego po wojnie. Tu znalazło schronienie wielu profesorów, m.in. ze Lwowa; tutaj *akademos* odzyskiwał dawną formułę działania; tu – wskazując wprost – przywracano „normalność”. Za tym zaś szły dalekosiężne deklaracje pełniącego obowiązki rektora prof. Antoniego Słomkowskiego, który już 12 listopada 1944 r. podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego mówił o celach podległej mu uczelni: „co chcemy dać odrodzonej

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, sygn. 302, Opracowanie dotyczące szkolnictwa wyższego w Polsce, 1955, b.p.

<sup>13</sup> Tamże, sygn. 292, Broszura opisująca szkolnictwo wyższe w Polsce, 1953, b.p.

<sup>14</sup> Tak wielu historyków, zapożyczając termin od Jerzego Borejszy, nazywa okres od 1944 do 1947/48 r. Wówczas rządzący koabitowali z dawną inteligencją, potrzebując dotychczasowej kadry uniwersyteckiej w sensie formalnym, jako „dawców” stopni i tytułów naukowych dla – w teorii – przyszłego nowego inteligenta. P. HÜBNER, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 120; TENŻE, *Stalinowskie „czystki” w nauce polskiej*, w: *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker i in., Warszawa 1997, s. 213; J. CONNELLY, *Szkolnictwo wyższe w Europie Środkowej i Wschodniej w epoce stalinizacji*, w: *Skryte oblicze systemu komunistycznego*, s. 227; R. HERCZYŃSKI, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945-1970*, Warszawa 2008, s. 94; K. KERSTEN, *Nauka polska 1939-1956 wobec totalitaryzmów*, w: K. KERSTEN, *Pisma rozproszone*, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka, Warszawa 2005, s. 74.

Polsce: chcemy służyć nauce [...] chcemy tworzyć inteligencję polską”<sup>15</sup>. Rok później z ust tej samej osoby padło stwierdzenie, że na tym katolickim uniwersytecie „skompletowano kadre, żeby wszystko wreszcie odbywało się normalnie”<sup>16</sup>.

Po co to wszystko i czy wystarczy wyłącznie kronikarskie odnotowanie sprawy? Jak powiedziałem, strategię komunistów wobec akademosu określały wtedy reguły „łagodnej rewolucji”, w ramach której zezwolono jeszcze na pewien pluralizm. Nikt, rzecz jasna, nie znał przyszłości, ale ostrożność wymagała, by zabezpieczać się na kolejne lata. Swoisty „mit założycielski” owego akademosu – kreowany przez KUL z nim samym jako jego podstawowym elementem – nabrał dla tej instytucji fundamentalnego znaczenia o charakterze aksjologicznym. Oswajano nową rzeczywistość, której KUL – jako ów „pierwszy” – stawał się ontologiczną częścią. Ponadto tego typu ujęcie zagadnienia pozwalało szukać korzyści, jaka płynęła – można by rzec – ze społecznej przynależności katolickiego uniwersytetu, który „zadziałał” w 1944 r. Jako nieuchronny element bytu – bo właśnie pierwszy, a bez pierwszego legnie w gruzach cała konstrukcja złożona z „drugiego, trzeciego...” – KUL zyskiwał (przynajmniej w założeniu) wsparcie społeczne, potrzebne do ewentualnego później radzenia sobie z problemami. Budowana tak intensywność więzi społecznych w jakimś zamyśle dawała szansę na zminimalizowanie odrętwienia emocjonalnego, gdyby komuniści zdecydowali się wreszcie wyłożyć wszystkie karty na stół. Streszczając cały wątek: KUL miał być jak powietrze w ramach przestrzeni, o której mowa, i z tym nie powinno się dyskutować; a gdyby powietrza zabrakło, należało zrobić wszystko, żeby oddychać dalej, gdyż konsekwencje mogły być tylko „ostateczne”.

Wyjątkowość miałyby zatem swe praktyczne przełożenie. Z tym że od razu trzeba podkreślić inną sprawę. Nie chodziło wyłącznie – jak sądzę – o konstruowanie interesów poszczególnych aktorów społecznych. Znana już Leninowi *Teoria klasy próżniaczej* (Thorstein Veblen, 1899) ujawniała związki pomiędzy ówczesną kapitalistyczną władzą a religią, tym „pośrednikiem między pospólstwem a panującymi”. Następnie przykład radziecki nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do wykonawstwa projektu o nazwie „nowy inteligent” i roli w tym projekcie (a właściwie jej braku) chrześcijaństwa<sup>17</sup>. Zwierzchnicy KUL-u, przyjmując różne

<sup>15</sup> Archiwum Uniwersyteckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: AKUL), Kancelaria Rektorska, Inauguracje roku akademickiego 1944/45-1951/52, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora A. Słomkowskiego na otwarciu roku akademickiego 1944/45 [akta z AKUL nie mają paginacji].

<sup>16</sup> Tamże, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora A. Słomkowskiego na otwarciu roku akademickiego 1945/46.

<sup>17</sup> K.E. BAILES, *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917-1941*, Princeton NJ 1978, s. 159-187, 265-296.

taktyki pozwalające odnaleźć się szkole wyznaniowej w państwie – za moment – urzędowego ateizmu, mimo wszystko nie zrezygnowali z innej swej „wyjątkowości”. Podkreślano zgodność profilu naukowego KUL-u z czymś, co wypada nazwać Humboldtowską koncepcją kultury i Humboldtowską koncepcją uniwersytetu. Kształtowanie charakteru ludzi młodych powinno się odbywać w miejscu tożsamym z sumą poznawalnej wiedzy, lecz także w miejscu „udostępniającym” określone wartości. Wybitnym strażnikiem tychże „określonych wartości” ksiądz rektor Słomkowski nazywał podległą sobie placówkę. W 1945 r. powiedział:

Przyświeca nam prymat ducha nad materią w przeciwieństwie do relatywizmu etycznego; uznajemy bezwzględną wartość zasad etycznych, mających ostateczne swe źródło w niezmiennej istocie Bożej; uznajemy prawa jednostki i ich harmonijne zespolenie z prawami społeczeństwa, narodu i państwa (tolerancję i poszanowanie ludzkich przekonań)<sup>18</sup>.

Widzimy więc trwanie (budowanie wspomnianych strategii przetrwania), lecz nie za wszelką cenę, szczególnie nie za cenę rezygnacji z określonego światopoglądu. Na KUL-u tym samym odmówiono – tu kolejna wyjątkowość – negocjowania tożsamości polskiej inteligencji i polskiego inteligenta. Uniwersytety w Polsce, poczynając od 1946/1947 r., stanęły przed zadaniem przeprowadzenia sztucznego, mechanicznego awansu dla przedstawicieli klas robotniczej i chłopskiej<sup>19</sup>. Oparty na komunistycznym woluntaryzmie pomysł zbudowania nowej grupy o wskazanym pochodzeniu, w oderwaniu od dawnego etosu, natomiast z zespołem norm w postaci internacjonalizmu, przywiązania (lojalności) wobec mas ludowych, z których się wywodzono, postępowości itd., nie stał się udziałem katolickiej uczelni w Lublinie. Ta została raczej ostoją dawnej profesury i – wypadaloby powiedzieć – studentów takich jak dawniej.

Badacze zastanawiali się już nad postawami przedwojennego środowiska inteligentckiego, które na przełomie lat 40. i 50. – mówiąc nieco górnolotnie – nie dało świadectwa prawdzie<sup>20</sup>. Nie będę się temu przyglądał bliżej także i z tej przyczyny, iż rzecz powyższa stanowi wyłącznie jedną z wielu pochodnych głównego

<sup>18</sup> AKUL, Kancelaria Rektorska, Inauguracje roku akademickiego 1944/45-1951/52, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora A. Słomkowskiego na otwarciu roku akademickiego 1945/46.

<sup>19</sup> Zob. H. PAŁSKA, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.

<sup>20</sup> Jedne z pierwszych i ważniejszych głosów na ten temat: S. SALMONOWICZ, *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu w Polsce (1944-1956)*, w: *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 75-84. Zob. też J. GOĆKOWSKI, *Życie uczonych w realnym leninizmie*, w: *PRL z pamięci*, red. C. Robotycki, „Prace Etnograficzne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2001, z. 36, s. 93-117.



podejmowanego przeze mnie zagadnienia. Posłużę się jedynie stonowaną bardzo ogólną tezą Johna Connelly'ego o „rzeczywistości kompromisu” jako stwierdzeniu-wytrychu do pojęcia przyczyn milczenia większości starej inteligencji. Nie mam wątpliwości, że Connelly pisał na ten temat za mało i nie rozebrał niczego na czynniki pierwsze, ale w jakimś potocznym sensie i na potrzeby niniejszego wywodu ten amerykański historyk miał rację, i warto posłużyć się jego myślą. Connelly zwraca uwagę na rzeczy podstawowe. Po wyniszczającym okresie okupacji niemieckiej i radzieckiej ludzie chcieli żyć; chcieli pracować albo odzyskać względnie przyzwoite warunki do pracy. Akademicy ponadto musieli nadrobić bądź wręcz dogonić stracony czas. Nagrodą za milczenie większości z nich i wsparcie – w takiej czy innej formie – wysiłku formowania przez rządzących własnego inteligenta stała się możliwość nadrabiania owego straconego czasu. W odniesieniu *stricte* do uniwersytetów chodziło o zdobywanie stopni naukowych, budowanie i powiększanie dorobku<sup>21</sup>. „Rzeczywistość kompromisu” oznaczała również akceptację marksistowskiego paradygmatu badań. Historycy nagle zaczęli uwzględniać „walkę klas” jako punkt wyjścia konstruowania obrazu przeszłości. Przeszłości, której drogi zbiegały się teraz w wydarzeniach rewolucji październikowej, tego kulminacyjnego punktu dziejów – jako momentu wyzwolenia robotnika od ucisku i przemocy kapitalistów<sup>22</sup>.

Zdaje się, że większość kadry KUL-u nie zdecydowała się nadrabiać tegoż „straconego czasu” i nie określała siebie jako elementu „rzeczywistości kompromisu”. Zupełnie wyjątkowe, że działająca tam na początku lat 50. organizacja partyjna, składała się wyłącznie z kilku osób (samych studentów, np. 1952/53 r. – 4 członków, 2 kandydatów), a w przygotowywanych przez nich charakterystykach profesorów znajdujemy niemal tylko opisy typu<sup>23</sup>:

Prof. XX, poch. ziemiańskie, prof. KUL i prorektor, wykłada nauki społeczno-ekon. w ujęciu burżuazyjno-liberalnym. To główny prowodyr reakcyjnej polityki władz KUL, nie może pracować na odpowiedzialnych stanowiskach;

XX – syn adwokata, KUL ukończył przed wojną, studiował na Sorbonie, ożenił się z francuską, jest zdecydowanym idealistą, opiera wykłady na nauce Tomasza z Akwinu, zwalcza materialistyczny pogląd na świat;

XX – wykłady na wydziale humanistycznym z historii starożytnej, z pochodzenia obszarnik (hrabia), przed wojną przez pewien czas w służbie dypl. Wykłady ujmuje

<sup>21</sup> J. CONNELLY, *Zniewolony uniwersytet*, s. 244-245.

<sup>22</sup> R. STOBIECKI, *Historia pod nadzorem: Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993, s. 96, passim. Natomiast przykładem takich postaw niech będzie Żanna Kormanowa. O niej: TENŻE, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 205-232.

<sup>23</sup> Podaję jak w oryginale.

w sposób formalno-rejestracyjny, burżuazyjny. Jest członkiem Komitetu Uczelnianego Obrońców Pokoju, ale nie tyle z przekonania, ile z przypadku i niezdecydowanego stanowiska. Uważamy że przy dobrej opiece ze strony partii i władz państwowych – może pracować<sup>24</sup>.

Na wagę złota był każdy członek partii, tymczasem KUL znowu był wyjątkowy, bo nawet spośród wspomnianej garstki działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej większość z nich nie odczytywała właściwie wyzwań społeczno-historycznych definiowanych przez komunistów:

Tow. KP – cechuje go zbyt mała świadomość polityczna, nie wywiązuje się z zadań zleconych mu przez POP, ma nawyki drobnomieszczańskie – nie uznaje krytyki i samokrytyki, tolerancyjny;

Tow. KDz – nie wykazał się żadną pracą i zawieszony w prawach członka (w związku z zagubieniem legitymacji partyjnej);

Tow. MB – decyzją z 18 marca 1953 wyprowadzona została z partii za nieuczęszczanie na zebrania, brak czujności klasowej i sprzęgnięcie się z kołami reakcyjnymi w KUL<sup>25</sup>.

KUL oczywiście nie stanowił typu idealnego w sensie weberowskim, niemniej na powyższe elementy odróżniające go od reszty ówczesnych polskich uczelni trzeba zwrócić uwagę. Równocześnie dodam, kończąc przyglądanie się okresowi stalinowskiemu, że oprócz dynamiki rzeczywistości politycznej, w której „idea KUL-u” była zanurzona, istniała jednak jeszcze i dynamika kulturowej rzeczywistości. Co to oznacza? Rozrastała się np. biblioteka akademicka<sup>26</sup>, i to o wiele szybciej niż ta na UMCS<sup>27</sup>. Ponadto trwały prace nad redakcją encyklopedii katolickiej<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 1250, Pismo Czesława Mazura, I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy KUL, do Departamentu Kadr Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki z 1 III 1951, k. 9.

<sup>25</sup> Tamże, sygn. 544, Sprawozdanie z działalności POP PZPR przy KUL od 22 III 1952 do 16 III 1953, k. 31.

<sup>26</sup> AKUL, Kancelaria Rektorska, Inauguracje roku akademickiego 1944/45-1951/52, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora A. Słomkowskiego na otwarcie roku akademickiego 1948/49; Sprawozdanie z działalności KUL za rok akademicki 1950/51.

<sup>27</sup> Por. Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Sekretariat Rektora, sygn. S4/228, Sprawozdanie z działalności Biblioteki UMCS za okres 1944-1948, b.p.; *Biblioteka UMCS posiada 150 000 książek*, „Sztandar Ludu” z 8 I 1947, nr 7, s. 4; W. SKOCZYŁAS, *Biblioteka UMCS w Lublinie*, „Bibliotekarz” 1946, nr 8/9, s. 186-189; M. JASIEŃOWICZ, *15 lat Biblioteki UMCS*, „Bibliotekarz Lubelski” 1959, nr 4, s. 10-12.

<sup>28</sup> AKUL, Kancelaria Rektorska, Inauguracje roku akademickiego 1944/45-1951/52, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora A. Słomkowskiego na otwarcie roku akademickiego 1949/50.



W sprawozdaniu w związku z obchodami czterdziestolecia istnienia KUL-u czytamy: „Żaden uniwersytet katolicki w świecie – poza uczelniami rzymskimi – nie może się poszczycić tak bogato rozbudowanym wydziałem teologicznym, zarówno w sensie strukturalnym jak i liczbowym”<sup>29</sup>. Rok później można było usłyszeć, że KUL „w aktualnych warunkach jest jedynym uniwersytetem katolickim nie tylko w Polsce, ale także jedyną tego typu uczelnią na szerokim obszarze Europy Środkowej i Wschodniej”<sup>30</sup>. Jeśli uniwersytet, odwołując się do nowożytnej jego genezy, winien oprócz dostarczania wiedzy również socjalizować z szerokim kontekstem kultury, to tego opisywana placówka nie mogła dawać ani w warunkach „małej stabilizacji”, ani tym bardziej potem. KUL – na co wskazałem – odsyłał do pojęć o ładunku semantycznym innym niż ten pożądany przez władze. Dla komunistów jawił się jako rodzaj akademickiej kontrkultury, wyróżniając się mocno na mapie polskich uczelni. W tej sytuacji pojawiał się więc wreszcie następny – wydawać się może, że oczywisty – „wyróżnik” tej katolickiej szkoły. UMCS, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski – placówki te walczyły o powiększenie infrastruktury, nawiązanie bliższej łączności z zagranicznymi ośrodkami badawczymi czy zwiększenie etatów naukowych<sup>31</sup>. Tymczasem tutaj myślano po pierwsze o przetrwaniu; po drugie zaś – o uchronieniu myśli katolickiej w ramach szerokiego dyskursu naukowego<sup>32</sup>.

W KUL-u nie chciano zgodzić się na instrumentalizację rozumu i separację od doświadczenia: doświadczenia otaczającej rzeczywistości formatowanej – mniej bądź bardziej – ale według formuły marksistowskiej. Mówił o tym w 1964 r. rektor ks. prof. Marian Rechowicz<sup>33</sup>. Siłą rzeczy – w jakimś sensie – uczelnię dotykał ostracyzm instytucjonalny, przejawiający się po prostu w życiu codziennym; w ograniczeniach związanych z finansowaniem tej jednostki albo – jak było w 1962 r. – w problemach dotyczących utrzymania dotychczasowego stanu infrastruktury<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1956/57, Sprawozdanie za rok akademicki 1956/57.

<sup>30</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1957/58, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M. Rechowicza na otwarcie roku akademickiego 1957/58.

<sup>31</sup> Zob. R. HERCZYŃSKI, *Spętana nauka*, s. 359 nn.

<sup>32</sup> AKUL, Kancelaria Rektorska, Inauguracja roku akademickiego 1959/60, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M. Rechowicza na otwarcie roku akademickiego 1959/60; Inauguracja roku akademickiego 1960/61, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M. Rechowicza na otwarcie roku akademickiego 1960/61.

<sup>33</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1964/65, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M. Rechowicza na otwarcie roku akademickiego 1964/65.

<sup>34</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1962/63, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M. Rechowicza na otwarcie roku akademickiego 1962/63.

Kiedy jedni myśleli o karierze, inni nie mieli takich możliwości. Wskazuję na to, zastrzegając się, iż nie o hagiografię postaw chodzi, lecz stwierdzenie faktu. Nie wiem, w jakim stopniu wiarygodna bądź miarodajna jest wypowiedź, jaką za chwilę zacytuję. Przy czym pojawiła się ona w kontekście problemów/wyróżników właśnie diagnozowanych. Na jednej z inauguracyj akademickich w początkach lat 60. uczestnicy przysłuchiwali się rektorowi, który ujmował rzecz następująco: „My, katolicy, wierzymy, że wszystko, co się dzieje, ma jakiś sens. Wierzymy też, że Bóg interweniuje w naszą słabość”<sup>35</sup>.

Bez wątplenia słuszną diagnozą dotyczącą położenia „everymena z PRL-u” jest konstatacja prof. Hanny Świdy-Zięby o dwóch przestrzeniach tamtejszego świata: oficjalnej i prywatnej, które nie nakładały się na siebie i w których obowiązywały inne reguły oraz inne rytuały<sup>36</sup>. Równie słuszenie ta znana uczona opisywała „wszędobylność” państwa totalitarnego, gdzie „w systemie, który stanowił jedyną nieuchronną rzeczywistość, wstąpienie do PZPR czy nawet udział w strukturach władzy jawiły się jako jedyna droga zaspokojenia [...] potrzeb osobistych i kariery”<sup>37</sup>. Wiemy, że legitymacja partyjna umożliwiała realizację zawodowych aspiracji albo wręcz dawała szansę na wykorzystanie talentu naukowego w takim stopniu jak nigdy wcześniej. Jednakże pracownicy KUL-u – o dziwo dla specyfiki kraju „totalnego” – funkcjonowali (pewnie na szczęście) poza tymi zależnościami, ale z pewnością kosztem własnych aspiracji (przynajmniej u części z nich).

Niewykluczone zaś, że fiasko walki Władysława Gomułki z Kościołem, widoczne tak dobrze w 1966 r., dodało KUL-owi nieco wiatru w żagle. Choć i zmęczenie ostracyzmem też przyczyniło się do tego, o czym teraz. Wydaje się bowiem, że na przełomie lat 60. i 70. doszło do próby przeformatowania własnego położenia: własnej wyjątkowości w ramach polskiego akademosu. Przejścia od owej wyjątkowości do zwyczajności/standaryzacji, przynajmniej w określonym wymiarze, który nazwę praktycznym (bądź odnoszącym się do życia codziennego). Sądzę, że podjęto wówczas wysiłek redukcji uprzedzeń wobec KUL-u. W psychologii społecznej wśród możliwości przeprowadzenia tego typu działania wymienia się m.in. dekategorizację, czyli inspirowanie ludzi do tego, aby spostrzegali innych w sposób spersonalizowany, jako poszczególne jednostki, nie jako członków stereotypizowanych grup<sup>38</sup>. Otóż zaczęto w KUL-u zwracać uwagę nie tylko na

<sup>35</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1960/61, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M. Rechowicza na otwarcie roku akademickiego 1960/61.

<sup>36</sup> H. ŚWIDA-ZIEMBA, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 72.

<sup>37</sup> Tamże, s. 263.

<sup>38</sup> B. WOJCISZKE, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011, s. 199.

wychowanie młodzieży w ramach unikatowego w komunizmie systemu wartości. Chodziło także o zatroszczenie się o „życie po życiu”, tj. o pracę dla absolwentów po studiach, zwłaszcza gdy bigosowy socjalizm kusił wreszcie jakimś konsumpcjonizmem. W oficjalnych wypowiedziach przedstawiciele KUL-u obserwujemy nacisk na swoiste zrównanie się z innymi; podkreślanie, że „KUL także kształci młodzież gotową do obsadzania stanowisk w planie państwowym”<sup>39</sup>. Więcej, władze katolickiej uczelni deklarowały gotowość edukacyjno-zawodowego dopasowania się do bieżących wymogów/potrzeb państwa. Na inauguracji roku akademickiego 1976/77 padły następujące słowa: „potrzeby kraju wyznaczają w dużej mierze charakter pracy uniwersytetu”<sup>40</sup>. Absolwent KUL-u pozostawał nadal absolwentem KUL-u z jego środowiskowym genotypem kulturowych. Tego nikt się nie wypierał. Tyle że równocześnie był on po prostu absolwentem szkoły wyższej z „fachem w rękę”. Przy czym – ważne tutaj podkreślenie – wątpię, by chodziło o wprowadzenie tej młodzieży do kulturowego mainstreamu; zaszczerpienie kultu indywidualizmu wpisanego w idiom konsumpcji. Na pewno celem nie stał się też „imperatyw elastyczności”. Cały czas myślę raczej o umieszczeniu młodzieży z KUL-u w codzienności PRL-u.

Jakiegokolwiek byłyby tego efekty i czy dekategoriacja się udała, czy też nie (losy absolwentów pokazałyby to najlepiej), historia sama kojarzyła tę uczelnię z jasno zdefiniowaną perspektywą tożsamościową: perspektywą katolicką, perspektywą – powiedziałbym – „przeciwmarksistowską”. Samoczynnie też determinowała losy osób związanych z KUL-em w domenie publicznej. Zmierzam do tego, że w 1978 r. papieżem został wykładowca KUL-u, dowodząc tym samym słabości i wyczerpywania się oficjalnie głoszonej w PRL-u ideologii, tej – chciałoby się powiedzieć – „konstytutywnej fikcji”. To tutaj właśnie kardynał Stefan Wyszyński podzielił się pewną anegdotą dotyczącą wyboru głowy kościoła, na dodatek mówiącą o głównych bohaterach w tamtych dniach:

Sytuację, która powstała w czasie konklawe, określił przedwczoraj bardzo trafnie pevien ogrodnik uprawiający kwiaty pod Warszawą. Powiedział mi: „Pan Bóg dobrze to urządził. Niech ksiądz Prymas się nie smuci, bo Ojciec święty jest młodszy od Prymasa o 19 lat, będzie więc dłużej czuwał nad Polską, stamtąd, z Watykanu”<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> AKUL, Kancelaria Rektorska, Inauguracja roku akademickiego 1970/71, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M.A. Krąpca na otwarciu roku akademickiego 1970/71.

<sup>40</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1976/77, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M.A. Krąpca na otwarciu roku akademickiego 1976/77.

<sup>41</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1978/79, Tekst przemówienia ks. prymasa S. Wyszyńskiego z 12 XI 1978.

KUL miał zatem „swojego papieża”. Poza tym jednak w trakcie jubileuszu 60-lecia założenia tej uczelni wskazywano przede wszystkim na „pozór samego siebie”, tzn. rany zadane uczelni po 1944 r. Wprawdzie  $\frac{3}{4}$  członków Episkopatu Polski wykształciło się w opisywanym miejscu, niemniej zdaje się, że nie tylko o to chodziło. Okrojony wcześniej z ważnych wydziałów katolicki uniwersytet nie był pełnoprawnym członkiem polskiego akademosu. Nie mógł zatem w tej samej mierze co inni uczestniczyć w życiu akademickim. W 1978 r. padły takie oto słowa:

Stało się sprawą jasną, że nie stać nas, żyjących wyłącznie z ofiar [...] społeczeństwa, np. na organizowanie nauk przyrodniczych. [...] Jak mamy organizować np. wydziały prawa cywilnego, skoro te w rzeczywistości Polski Ludowej całkowicie się zrosły ze strukturą władzy politycznej i administracyjnej<sup>42</sup>.

KUL przetrwał najgorsze, ale promowana tam koncepcja społeczeństwa wiedzy nie pasowała do aktualnej sytuacji, do „życia według projektu” sterowanego odgórnie przez PZPR. Z czasem wszak te smutne refleksje coraz częściej przeplatały się z dumą wynikającą z trwałości przywiązania do określonego zespołu wartości. Tutaj w latach 1980-1981 nikt nie rzucał legitymacji partyjnych, bo ich po prostu nie posiadano. Korzystając z ważnych prawd św. Pawła, wypadałoby rzec, że KUL może niekoniecznie w najlepszych zawodach wystąpił (tu nie miał wyboru), ale bieg ukończono, wiarę ustrzeżono. To oczywiście nieco górnolotne, ale trudno uciec od podobnej konstatacji, gdy zna się „partyjne losy” innych polskich uniwersytetów – np. sąsiedniego UMCS<sup>43</sup>. Rektor Mieczysław A. Krąpiec podczas otwierania roku akademickiego 1980/81 powiedział dwie ważne rzeczy:

Mieliśmy to szczególne szczęście, że zachowaliśmy naszą tożsamość uniwersytetu katolickiego, wolnego, pracującego autonomicznie – a w dziedzinie nauczania suwerennie<sup>44</sup>.

Dziś, gdy jesteśmy świadkami „obrachunku” społecznego i gdy jesteśmy uczestnikami pogarszającego się życia gospodarczego kraju – jeszcze bardziej jawi się nam przed oczyma konieczność afirmowania wszystkich elementów kultury, w tym szczególnie moralności i religii, albowiem ich przekreślenie jest istotnym powodem zaburzeń życia społecznego<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> Tamże, Inauguracja roku akademickiego 1978/79, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M.A. Krąpca na otwarciu roku akademickiego 1978/79.

<sup>43</sup> Zob. M. KRUSZYŃSKI, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944-1989*, passim.

<sup>44</sup> AKUL, Kancelaria Rectorska, Inauguracja roku akademickiego 1980/81, Przemówienie inauguracyjne ks. rektora M.A. Krąpca na otwarciu roku akademickiego 1980/81.

<sup>45</sup> Tamże.

## PODSUMOWANIE

Moje rozważania dają się ująć w kilku punktach:

- po 1944 r. „bycie pierwszym” stanowiło dla KUL-u jakiś rodzaj legitymizacji w ówczesnym świecie akademickim; wydawało się, że w ramach „łagodnej rewolucji” osvajanie rzeczywistości nie będzie jednak takie trudne;
- oswajano rzeczywistość, ale większość kadry KUL-u nie zdecydowała się ani na udział w procesie negocjowania tożsamości polskiego inteligenta, ani nie dołączyła do „rzeczywistości kompromisu”;
- KUL z racji jasnego podłoża ideowego nie socjalizował się z „szerokim kontekstem kultury socjalistycznej”;
- z tego też powodu inne polskie uczelnie intensywnie rozwijały się po 1956 r., KUL zaś walczył o przetrwanie;
- męcząca walka o przetrwanie i ostracyzm instytucjonalny skłaniały do poszukiwania dróg rozwiązania tej sytuacji;
- sądzę, że dekategoryzacja absolwentów KUL-u była tutaj jakimś pomysłem;
- KUL i PRL nie pasowały do siebie; KUL traktowano jako niepełnoprawnego członka akademosu PRL-u, ale to jednak PRL upadła, a nie KUL;
- i wreszcie czego w eseju zabrakło (wielu rzeczy!): historycy podejmują wprawdzie problematykę inwigilacji środowiska KUL-u przez peerelowski aparat bezpieczeństwa<sup>46</sup>, oprócz faktografii potrzeba jednak tutaj pogłębionej refleksji. KUL był wyjątkowo narażony na opresyjność PRL-u. Ciekawy musi być także holistyczny obraz losów/karier (?) absolwentów katolickiej wszechnicy w warunkach Polski Ludowej; podobnie jak np. analiza styku pomiędzy kierownictwem uczelni i władzami partyjnymi.

## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

## ARCHIWUM AKT NOWYCH

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

## ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LUBLINIE

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## ARCHIWUM UNIWERSYTECKIE KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO

Kancelaria Rektorska

<sup>46</sup> Ostatnio np. M. SOBIERAJ, *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015.

ARCHIWUM UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE  
Sekretariat Rektora

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

- Dekret PKWN o utworzeniu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979.
- GOMUŁKA W., „WIESŁAW”, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia na I Zjeździe PPR*, Katowice 1945.
- MALARCZYK J., *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968.

KSIĄŻKI I ARTYKUŁY

- BAILES K.E., *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917-1941*, Princeton NJ 1978.
- BENDER R., *Władze naczelne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1944-1968*, w: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. nacz. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 121-164.
- BOURDIEU P., *Homo Academicus*, Stanford Ca 1988.
- CONNELLY J., *Zniwolonny uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945-1956*, Warszawa 2014.
- GAŁASZEWSKA-CHILCZUK D., „Wrogie” uniwersytety. *Polityka państwa komunistycznego wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1944-1969)*, Warszawa 2013.
- GOĆKOWSKI J., *Życie uczonych w realnym leninizmie*, w: *PRL z pamięci*, red. C. Robotycki, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 2001, z. 36, s. 93-117.
- HERCZYŃSKI R., *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945-1970*, Warszawa 2008.
- HÜBNER P., *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- HÜBNER P., *Stalinowskie „czystki” w nauce polskiej*, w: *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker i in., Warszawa 1997, s. 211-224.
- JASIEŃOWICZ M., *15 lat Biblioteki UMCS*, „Bibliotekarz Lubelski” 1959, nr 4, s. 10-12.
- KERSTEN K., *Nauka polska 1939-1956 wobec totalitaryzmów*, w: K. KERSTEN, *Pisma rozproszone*, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka, Warszawa 2005, s. 68-85.
- KRUSZYŃSKI M., *Eugeniusz Hetman – sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, w: *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 425-439.
- KRUSZYŃSKI M., *Henryk Raabe – organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944-1948)*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 1(2012), s. 59-87 ([www.komunizm.net.pl](http://www.komunizm.net.pl)).
- KRUSZYŃSKI M., *Józef Parnas czy Józef Parnes. przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski” 38(2012), s. 84-96.
- KRUSZYŃSKI M., *Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS” 66(2011), sec. F, z. 1, s. 139-146.
- KRUSZYŃSKI M., *Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika UMCS w Lublinie w latach stalinowskich*, „Rocznik Lubelski” 38(2012), s. 97-106.
- KRUSZYŃSKI M., *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944-1989. Zarys dziejów uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015.



- ŁOSOWSKA A., *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie” październik 2009, nr 7(157), s. 6-8.
- MALARCZYK J., *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, w: *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944-1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G.L. Seidler, Lublin 1979, s. 7-33.
- MALARCZYK J., *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski” 7(1966), s. 103-123.
- MALARCZYK J., *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej*, w: *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Ludowej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94-106.
- PALSKA H., *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.
- SALMONOWICZ S., *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu w Polsce (1944-1956)*, w: *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 75-84.
- SKOCZYŁAS W., *Biblioteka UMCS w Lublinie*, „Bibliotekarz” 1946, nr 8/9, s. 186-189.
- STOBIECKI R., *Historia pod nadzorem: Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993.
- STOBIECKI R., *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.
- ŚWIDA-ZIEMBA H., *Człowiek wewnątrz zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998.
- WOJCISZKE B., *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011.
- WRONA J., *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” październik 2009, nr 7(157), s. 9-12.

## SZKIC O WYJĄTKOWOŚCI KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO NA TLE POLSKIEGO ŚWIATA AKADEMICKIEGO PO 1944 ROKU

### Streszczenie

W niniejszym szkicu oddaję głos samej uczelni, tak aby wypowiedziała się o własnej wyjątkowości po 1944 r. Nie ma przy tym wątpliwości, że Katolicki Uniwersytet Lubelski – odmienny ideowo od otaczającej go rzeczywistości PRL-u – już chociażby pod tym względem wyróżniał się na tle ówczesnego świata akademickiego. PRL i KUL stanowiły byty odmiennie, ścierające się w Polsce rządzącej przez komunistów.

**Słowa kluczowe:** Katolicki Uniwersytet Lubelski; świat akademicki.

## AN OUTLINE OF THE UNIQUENESS OF THE CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN ON THE BACKGROUND OF THE POLISH ACADEMIC WORLD AFTER 1944

### Summary

In this sketch I am paying the voice back to the university so that it gives her opinion about the personal uniqueness after 1944. There is no doubts, that the Catholic University of Lublin – different ideologically from reality surrounding him the Polish People's Republic – already even if in this respect stood out relating to contemporary academic world. The Polish People's Republic and the Catholic University of Lublin were different objects, being worn away in Poland ruling by communists.

**Key words:** the Catholic University of Lublin; the academic world.

